

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 27 (1279)

Niedziela 7. IX. 1986 r.

Rok XXVIII

***111-sta
Pielgrzymka
Narodowa
do Lourdes***

**W roku
Jubileuszowym
150-lecia PMK
we Francji**



HOMILIA

Na XXIII Niedzielę
(7 września)

Tu na ziemi zaledwie zaczynamy sylabizować Ewangelię. Bóg jest niepojęty. Nie da się ogarnąć naszym rozumem. Jest wielką, nieskończenie wielką tajemnicą. Jest bogaty, przebogaty w miłosierdzie. Dla tego nie dziwny się, że rodzą się w nas coraz to nowe pytania. Nie dziwny się, że tak powoli, bardzo powoli uczymy się chodzić Jego drogami i myśleć Jego myślami, i patrzeć Jego oczami. Nie dziwny się. Przyobleczmy się raczej w cierpliwość i pokorę. Jeszcze nieraz bowiem pokrzyżuje nasze krótkowzroczne plany, jeszcze nieraz staniemy zdumieni miłością gdy Bóg pośród naszej biedy będzie objawiał swoje bogactwo i pisał prosto po krzywych liniach ziemskiej historii.

„Któż bowiem z ludzi rozezna zamysł Boży, albo któż pojmie wolę Pana?... Z trudem znajdujemy co mamy pod ręką — a któż wyśledzi to, co jest na niebie?”

Jaką damy odpowiedź na te pytania? Najłatwiej byłoby odpowiedzieć:

— Nikt, i sprawa skończona.

A jednak sam Bóg pragnie aby ludzie rozeznawali Jego zamysły i śle-

dzili nie tylko to co na ziemi, lecz i „to co jest na niebie”. Jest to wezwanie, które kieruje Bóg do każdego z nas. A skoro Bóg do czegoś wzywa człowieka to i uzdalnia go do tego zadania. Uzdalnia przez odpowiednie dary duchowe, które nazywają się charyzmatami.

„Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha Swego?”

Bóg daje nam swojego Ducha, Ducha Rozumu, Ducha Mądrości. Dopiero człowiek oświecony Duchem Świętym jest zdolny do tego, co po ludzku jest niemożliwe: do rozpoznania drogi życia, do wybierania dobra, do rozpoznania i wypełnienia woli Bożej.

„Gdyś nie dał Mądrości” to myliły się ludziom drogi z bezdrożami.

„Gdyś nie dał Mądrości” to zacierała się granica między dobrem a złem.

„Gdyś nie zesłał z wysoka Świętego Ducha Swego” życie zamieniało się w śmierć.

„Smiertelni... stają się jak sen poranny, jak trawa co rośnie; rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha” (ps. 90.)

Jest w życiu każdego z nas taki szczególny moment, takie szczególne

spotkanie, któremu nie może nikt sprostać bez Ducha Mądrości — jest to spotkanie ze swoim lub z cudzym krzyżem.

Człowiek boi się krzyża. Ucieka przed cierpieniem, przeklina to co trudne. Spontanicznie szuka tego co lekkie, łatwe i przyjemne.

A Chrystus mówi: „Kto nie nosi swego Krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być Moim uczniem”.

Duch Sw. uzdalnia nas do naśladowania Chrystusa Ukrzyżowanego. Uzdalnia nas do tworzenia trudnego piękna. Duch Sw. uzdalnia nas nie tylko do przyjęcia Krzyża ale nawet do dziękczynienia za Krzyż, do rozpoznania łaski Krzyża. Tylko w Duchu Mądrości zdolni jesteśmy ujrzeć Bożą chwałę na Obliczu konającego Chrystusa. I tylko w Duchu Sw. zdolni jesteśmy rozpoznać Chrystusa w cierpiącym bracie.

Przyjdź Duchu Sw. Uczyni nas uczniami Ukrzyżowanego Nauczyciela. Otwórz oczy naszego serca, abyśmy dostrzegli obecnego Boga pośród naszych ciemności. Tam gdzie wydaje się, że jest tylko pustka i nicość, zło i śmierć. Tyś jest.

Wiecznie Obecny.

Ks. Andrzej Madej, omi

Wierzę w Jezusa Chrystusa...



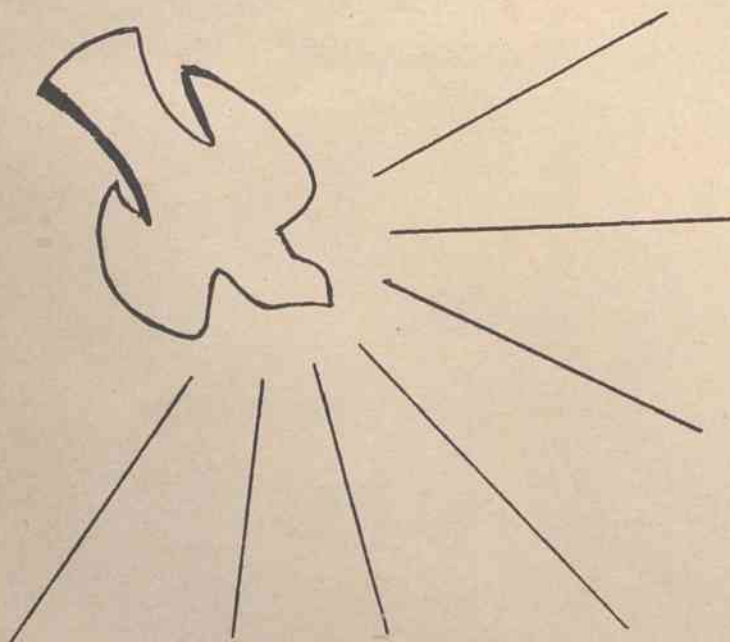
Wierzę w Ducha Świętego...

„Wierzę w Ducha Świętego” — co to znaczy dla chrześcijanina XX wieku? Chrześcijanie często wykazywali brak zainteresowania formułami pozbawionymi siły życiowej i nasyconymi abstrakcją. Tajemnica Boga jest pełnią, której nigdy nie można do końca zrozumieć, a nie niezrozumiałą zagadką. Jest niewyczerpana jak morze dla naszego zachwyconego spojrzenia.

Nie chodzi tu o to, by dyskutować o Duchu Świętym, ale o to, by w pokorze usiłować żyć w Nim i mówić o Nim.

Poprzez osobiste doświadczenie, w jednoświary i miłości Kościoła, w owym wielkim nurcie twórczego życia, jakim jest prawdziwa Tradycja, możemy wyznać naszą wiarę w Ducha Świętego słowem idącym od serca do serca, podobnie jak z jednego płomienia zapala się drugi.

(Dokończenie na str. 3-ej)



(Ciąg dalszy ze str. 2-ej)

DUCH I HISTORIA OŻYWIAJĄCE TCHNIENIE

Nasza kultura i nasz język zwykle przeciwstawiają sobie ducha i materię, „duchowość” i „doczesność”.

W istocie to przeciwstawianie (będące pokusą wszystkich czasów) jest na rękę tym wszystkim (a my często do nich należymy), w których interesie leży podtrzymywanie go, ponieważ ono usprawiedliwia ich postawę. Łatwiej jest, na przykład pragnąć, by społeczeństwo miało „więcej duszy” czy „duchowości”, niż starać się o to, by je zmienić. W ten sposób słowo „duchowy” służyło zbyt często jako alibi w uchylaniu się od społecznego czy politycznego zaangażowania. Posługiwało się nim :

- by odwoływać się do wieczności, gdy chodziło o czas,
- by dyskredytować pewne żądania, uważane za zbyt materialne,
- by usprawiedliwić zachowawczość i zamknięcie się w sobie.

Nic też dziwnego, że najbardziej znaczące ruchy wolnościowe doby współczesnej bardzo mocno wzbierały się przed taką „duchowością” i przez reakcję wołały być zdecydowanie „materialistyczne”.

Oczywiście dobrze wiemy, że owe materialistyczne prowadziły często do nieludzkich dokonań, tym samym ukazując, w sposób dramatyczny, swoje ograniczenia. Nie można jednak wszczynać dialogu z tymi, którzy się na nie powołują, przez przeciwstawianie im wzniosłej „duchowości”. Trzeba raczej zaniechać tego zgubnego przeciwstawiania, o jakim wyżej była mowa.

Zresztą wiara w Ducha Świętego wzywa nas do tego : albowiem Duch, o którym mówi nam Credo,

nie jest duchem przeciwnym materii, lecz Tchnieniem, które ożywia całego człowieka i które „magnetyzuje” całą przyszłość świata. Ono nie jest ucieczką od historii, lecz jedynym światłem, jedyną nadzieją,



ką która może ostatecznie ożywić historię ludzką, wyrwać ją z nicości i bałwochwalstwa i skierować ku przygotowaniu Królestwa.

Credo przypomina nam, że wierzyć w Ducha, to wierzyć w historię jako historię zbawienia ; to wierzyć w powagę historii i życia.

W istocie, pierwsze Credo (krótsze od nicejskiego Wyznania wiary recytowanego podczas Mszy św. zwane również Składem Apostolskim) ma wyraźną strukturę trynitarną. Ale proponowana nasza wersja Trójca nie objawia się sama w sobie, odizolowana, lecz przez swe działanie w historii zbawienia. To też poczynając od tekstu św. Pawła (Ef. 4,6), mówiącego o Bogu, „Który (jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”, pierwsza refleksja chrześcijańska widziała :

- w Ojcu źródło wszelkiej rzeczywistości,
- w Synu ostateczny sens i przyszły kształt wszystkiego,
- w Duchu dążenie do pełni.

A jeśli Duch ukazany jest jako „Bóg w nas”, to nie w sensie zamknięcia się w sobie samych, lecz w takim stopniu, w jakim otwieramy się na współdziałanie ze wszystkimi innymi, w jakim uznajemy niedoskonałość lub, z naszej przyczyny, zepsucie, a więc „oczekiwanie” stworzenia na uczestnictwo „w wolności i chwale dzieci Bożych” (por. Rz. 8, 18-23).

„Wiemy przecież — mówi św. Paweł — że całe stworzenie aż do tej pory i wzdycha w bólach rodzenia... i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha” (Rz. 8, 22-23), z tym stworzeniem i w tym stworzeniu całą naszą istotą oczekujemy zbawienia.

Ks. Waław Szubert

Głos Katolicki

Prenumerata :

Francja

- roczna 150 F
- półroczna 75 F

Zagranica

- roczna 170 F
- półroczna 85 F

ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : _____

Ulica : _____

Kod pocztowy : _____

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysylam

- czekiem bankowym
- przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : F
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Odpowiedzialność za trzeźwość narodu

Bracia i Siostry w Chrystusie !

Sierpień, miesiąc wielkich wydarzeń narodowych, a także głębokich przeżyć religijnych. Pierwsze z nich budzą w nas szlachetną dumę i wdzięczność względem Boga, a równocześnie poczucie odpowiedzialności za udzielane Narodowi dary; drugie zaś rozniecają miłość ku Zbawicielowi i gotowość do wypełniania Jego wymagań. Świadczy o tym między innymi wynik naszego wezwania do wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych w sierpniu. Jak wynika z przeprowadzonego rozoznania duszpasterskiego, „Apeł” Episkopatu wywołał właściwą i głęboką wrażliwość na potrzebę zmiany postaw ku trzeźwości tak w środowiskach wiejskich, jak i miejskich, w poczuciu odpowiedzialności za losy Narodu i w posłuszeństwie wobec głosu Kościoła.

W roku bieżącym kolejny już raz Kościół w Polsce poprzez swoich Pasterzy zwraca się do wszystkich wierzących w Chrystusa, do wszystkich Polaków z apelem o przeżycie tego miesiąca nie tylko w trzeźwości, która obowiązuje zawsze, lecz w całkowitej wstrzemięźliwości od alkoholu. W roku przyszłym będziemy przeżywać Kongres Eucharystyczny, podczas którego nie tylko uczestnicy obrad i obrzędów, ale cały Kościół w Polsce, cały kraj powinien przybliżyć się do Chrystusa prawdziwie obecnego podczas każdej Mszy św. i w Najświętszym Sakramencie. Chcemy więc przez ofiarę wzmoczonej wstrzemięźliwości przygotować się do przyjęcia darów, które Chrystus w Eucharystii pragnie dać każdemu człowiekowi.

Nikogo też dziś nie trzeba przekonywać o związkach między długotrwałym kryzysem gospodarczym i społecznym, a moralnym zagrożeniem Narodu. Przypominamy słowa Prymasa Tysiąclecia: „Błędem fundamentalnym jest odnawianie rodziny, narodu, państwa czy ustroju bez odnowy samego człowieka. Trzeba najpierw uznać, że człowiek ma prawo do swojego Zbawcy-Odnawiciela i to w każdym wymiarze. Prawo to jest tak istotne i nieodwracalne, że jakakolwiek próba od-

gradzania człowieka od Chrystusa jest właściwie samobójstwem dla rodziny, narodu i ustroju”.

Jak nam wszystkim wiadomo — w sierpniu nie raz ważyły się nasze losy i nie raz Naród składał ofiarę krwi, cierpień i wyrzeczeń, płacąc najwyższą cenę za swoją wolność lub choćby za podtrzymanie nadziei tej wolności. Dziś kiedy wzywamy do wyrzeczeń bezkrwawych, ale także ogromnie trudnych, chcemy Was przede wszystkim natchnąć nadzieją. Wolność zależy od nas, jej korzenie tkwią w głębi naszych sumień, w powszechnym powołaniu do świętości, w ogarniającej każdego człowieka zbawczej Ofierze Chrystusa. W tym przekonaniu utwierdza nas św. Paweł: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli” (Gal. 5,1).

(Z „Wezwania” Episkopatu Polski odczytanego z ambon naszej Ojczyzny).

Kościół w Laosie

Kościół katolicki w Laosie wszedł w 101 rok swego istnienia. Pierwsza stacja misyjna została bowiem otwarta w 1885 roku w delcie Mekongu. A oto niektóre dane o aktualnej sytuacji Kościoła w Laosie, podane przez dziennikarza, który odwiedził Laos w ubiegłym roku: „Łącznie żyje dzisiaj w Laosie około 25 tysięcy katolików. Wiernych obsługuje duszpastersko 11 księży i 2 biskupów. Jeden z księży biskupów nie może wykonywać swych funkcji. 50 siostr zakonnych także pomaga w pracy duszpasterskiej.

Kościół w Szwecji

Bp. Sztokholmu, dr H. Branderburg, ordynariusz jedynej diecezji katolickiej w Szwecji, podzielił się informacjami na temat Kościoła katolickiego w Szwecji, podczas jednego ze spotkań z katolikami w RFN (biskup sam pochodzi z RFN).

Po II wojnie światowej liczba katolików w Szwecji wynosiła 7 tys., w roku 1978 — 83 tys., dzisiaj — 120 tys. Katolicy stanowią 1,5 procent ludności kraju. Przyrost kato-

lików ma swe źródło w imigracji: 80 procent katolików w Szwecji wywodzi się z 55 krajów, w tym znaczny procent stanowią Polacy. Inną racją to wysoka liczba chrztów: tysiąc rocznie, czyli cztery razy więcej aniżeli zgonów. Wreszcie rocznie nawraca się na katolicyzm około 100 osób, w tym niemało jest duchownych luteranckich. Statystycznie ogromna większość Szwedów należy do Kościoła luteranckiego. Ponad połowa jednak z nich nie wierzy w Boga, jak wykazują sondaże. W Szwecji pracuje 100 księży z 18 krajów, 250 siostr zakonnych, a 16 seminarzystów przygotowuje się do kapłaństwa. Kościół katolicki w Szwecji cieszy się dużym autorytetem dzięki swej zdecydowanej postawie, zwłaszcza w kwestiach moralnych.

Kościół katolicki w Japonii

Kościół ten wzrósł w ubiegłym roku o 6 tys. wiernych, przekraczając liczbę 430 tysięcy członków. W tym czasie jednak zmalała liczba księży o 43. Do chrztu przygotowywało się w 1985 roku 11.800 osób, o 600 więcej niż w poprzednim roku. Znaczenie Kościoła katolickiego w Japonii jest niewspółmierne do jego wielkości liczebnej. Apele biskupów w obronie życia nienarodzonych i rzecz człowieka znajdują wielki oddźwięk w opinii publicznej w Japonii. W Kościele japońskim odnotowuje się wzrost zaangażowania osób świeckich w życie Kościoła. Przed trzema tygodniami odbyło się poświęcenie nowej katedry w Fukuoka, diecezji, która liczy zaledwie 20 tys. katolików na 7,5 mln osób zamieszkałych na jej terytorium.

POLSKA

W miejscowości Dąbrówka Wyłazy k. Siedlec odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w budowanym tam nowym kompleksie gmachów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. Na uroczystość przybył Kardynał Józef Glemp, który wygłosił homilię i podpisał akt erekcyjny oraz poświęcił kamień węgielny i wmurował go wraz z aktem erekcyjnym w fundament wznoszonej kaplicy seminarystycznej.

Florian CZARNYSZEWICZ

LOSY PASIERBÓW

Suszycki przyjął wiadomość salwą śmiechu.

— A bodajżeż was, bodaj! Ot miejsce znaleźli! Nie ma co. Za dwa pezy pracować cały dzień i jeszcze służyć niedowiarkom, pieluchy żydziom prać i tyłki obcierać. A krywapijec! A pijawka nienasycona! A toż kryminał! Toż tylko wziąć i zbić mordę parchu na ciasto, żeby popamiętał. A paszlijcież wy jego k, czortu matary!...

Siła przekonania i tupet, z jakim wylał ten potok słów, oszołomiły Zygmunta.

— Gdyby pan wiedział, ile ja już się nałaziłem za tą pracą, toby się nie dziwił temu.

— Jakaż to praca! W naszych frigorifikach człowiek za osiem godzin zarabia pięć pezów i gospodarzem u siebie.

— Ja to wiem, tylko jak tam się dostać, mój pancerzku.

— Dostaniesz się. My to bierzemy na swoją głowę. Przyjechaliśmy po was.

Zygmunt oparł wzrok na Domce, oczekując aprobaty.

— Jeśli pan Suszycki zapewnia, że pracę dostaniesz, to lepiej jechać do nich.

— To dobrze. Ale jest jeszcze jedna sprawa — zwrócił się do Suszyckiego. — My jesteśmy bez grosza.

— Czyż my nie wiemy? Wszystko załatwim. Dopóki nie zarobicie sobie, będziecie mieszkać i stołować się razem z nami, a potem zrobicie, co się wam podoba. Zgoda?

— Bardzo panu dziękuję — uściśnął rękę dobroziewowi.

— Nie ma za co. Wyż nam dziewczkę w drodze pilnowali.

Suszycki był bardzo uczynny wobec Dubowików. Zaprosił wszystkich na wspólny obiad do restauracji, pomógł wynieść z hotelu bagaż i wynajął taksówkę do stacji Constitución.

O czwartej wyruszyli z dworca. Po kilkunastu minutach biegu wśród kamienic, pociąg wypadł w pole oznaczone z rzadka czubami drzew, zdobiących siedzi-by podmiejskich ogrodników. Obok toru leżał gościniec, po którym sunęły się tu i ówdzie wozy towarowe i konni pasterze.

Kobiety siedziały obok siebie na jednej ławce, a Suszycki z Zygmuntem przed nimi na drugiej. Dzieci wyglądały przez okna, wykrzykując co chwila. Dziwili je pasterze konni, pole, bydło, a najbardziej to ogromne afisze reklamowe.

— Mama, wrona na słupie! Patrz mama!

— A tu butel. Ojej jaki! Tatuś butel!

— A tu cygany na kozuchach. Pola, patrz!

— Ajej, na kozuchach! A tu kominiaś carny.

— To nie kominarz: to czarna baba. Nie, to zdaje

się diablica. Pola, to diablica! W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Wszelki duch Pana Boga chwali!

— Sielki duch Pana Boga chwali! — powtórzyła siostra.

Suszycki roześmiał się na głos.

— To nie diablica, ale afrykanka — wyjaśnił.

— Jewrapiejskie zababony — zaczął z kolei do Zygmunta. — Jak tylko jaki strach, to zaraz żegnać się.

— A czyć tu nie ma wierzących?

— Może jeden na sto i to gdy modli się, to chce aby nikt nie widział.

— To nie może być. Ja w Bujnesie dużo kościołów widziałem.

— Kościołów dużo, tylko mało kto modli się w nich. U nas w Berisso to prawie nikt do kościoła nie chodzi.

— A co porabiacie w dniu świąteczne?

— U nas święto wtedy, gdy nie trzeba iść do pracy i pieniądze są w kieszeni. Ja to połowę świąt muszę okręty ładować.

— A ci, co nie muszą iść do pracy, czym się zajmują?

— Jak kto. Młodzież idzie w futbol grać, lub na tańce, a my w truku gramy na fondach, piwo pijemy, śmiejemy się i nikt nawet nie pomyśli do kościoła. To tylko u was w Jawropi taka ciemnota. Tam ludzie połowę życia swojego tylko modlą się i poszczą, a księżda to za pół świętego mają. A tu gwizdzą na niego zobaczywszy, bo wiedzą że makana. Jak człowiek ma zdrowie i pieniądze w kieszeni, to smacznie podje sobie, pości dobrze z babą, ubierze się ładnie, popije na fondzie — ot wam cały raj i niebo. A jak umrze — pójdzie do ziemi, zgnije i po wszystkim.

— To by znaczyło, że człowiek i zwierzę na jednej stopie? — rzekł Zygmunt.

— Na jednej, bracie, na jednej. Tu nawet mówią jednakowo, gdy życie zakończy. U nich i człowiek umarł i pies i koń. Wszystko murió.

Zygmunt miał mocne argumenty do przeciwstawienia, ale zaraz przypomniał sobie swoją sytuację i przygryzł wargi.

— Nu, wy stary Amerykanin, wy lepiej rozumiecie ode mnie — powiedział.

Kobiety bawily się z dziećmi i rozmawiały osobno. Stasia zwierzyła się Domce, że ma narzeczonego. Miała wiele do powiedzenia przyjaciółce, ale krępowała ją obecność wujka.

Pociąg mijał często stacyjki, na jednych przystając na parę minut, drugie witał tylko gwizdem i znowu wpadał w dzikie pola. Nigdzie łąnu zboża, ni czuba lasu, ni nawet chaty przyzwoitej. Miejskami tylko lepianki się ukazywały pokraczne, kryte trzcina i otulone wierzby, a przy nich placyk grochu na tyczkach, lub warzywa jakiegoś i wiatraki; potem znów się rozpościerał step szeroki i równiny z pelzającym tu i ówdzie bydlęm.

Lecz minawszy jedną z licznych stacyjek, pojawiły się przy torze bujne krzewy, które rozsuwały się szybko na obie strony, wtykały pomiędzy siebie drzewa jednopienne, aż wjechali w solidny park.

Po długim i nudzącym oko stepie zalesiony teren sprawiał miłe wrażenie. Grunt był falisty. Na wyżynach pieściły oko gaje drzew szpilkowych, lub wiecznie zielonych eukaliptusów, niżej roztaczała się mieszanina rodzaju klonów naszych, lip, grabów i jarzębin, a w dolinach łąły sięgające różgami ziemi wierzby, ciemniły się ceibos narodowe i krzewy łóz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyd. Libella — Paryż

III POLSKA PIELGRZYMKA NARODOWA DO LOURDES

Z racji Jubileuszu 150-lecia istnienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji, przeżyaliśmy tegoroczną pielgrzymkę do Lourdes pod hasłem: „Na katolicyzmie budować trzeba”. Było to znane twierdzenie A. Mickiewicza — naszego wieszczki narodowego a jednocześnie ojca duchowego Braci Zjednoczonych — którzy jako świeccy katolicy dali początek życiu i działalności Polskiej Misji Katolickiej.

Na katolicyzmie budować trzeba

i nasze dzisiaj. Przekonanie to towarzyszyło zapewne i naszym pielgrzymom, gdyż według powszechnej opinii, wyjątkowa atmosfera rozmodlenia, spokoju i braterstwa, była widoczna każdego dnia. Ponad 500 osób brało udział w pielgrzymce. Pielgrzymi przybyli z ośrodków polonijnych Francji, z Frankfurtu (Niemcy Zachodnie), z Anglii i dwie grupy z Polski. Pielgrzymom towarzyszyło około 50 księży polskich — przybyłych także z Francji,

Niemiec, Anglii, Belgii i Polski. Po raz pierwszy przewodniczył pielgrzymce Ks. Prałat St. Jeż — rektor PMK we Francji. W swoim słowie powitania pielgrzymów, w święto Przemienienia Pańskiego, jak i w wieczornym spotkaniu z księżmi, Ks. Rektor od pierwszego dnia podkreślał wymiar wewnętrzny, religijny i modlitewny naszego pielgrzymowania do Lourdes. Z wielkim przekonaniem podkreślał, iż orędzie z Groty Massabielskiej jest orę-

dziem na wskroś ewangelicznym, a tym samym wymagającym uznania i wysiłku wprowadzenia go w życie.

Kazania i homilie w czasie pielgrzymki wygłaszał Ks. Marian Nowak ze Zgromadzenia Księży Chrystusowców. One w równej mierze przyczyniły się do stworzenia tej wyjątkowej, pełnej pokoju i rozmodlenia atmosfery pielgrzymki. Obecnie Ks. Marian pracuje w Polsce jako proboszcz w Marianowie w c

cezji szczecińsko - kamińskiej. Przedtem przez wiele lat prowadził rekolekcje z racji peregrynacji O-brazu Matki Bożej Częstochowskiej w Ojczyźnie. Prowadził także rekolekcje we wszystkich polskich ośrodkach Australii, Nowej Zelandii i Gwinei.

Całą stronę liturgiczną i komentarz do niej, wypełniło pełne serdecznej gorliwości kapłańskiej zaangażowanie ks. Jana Guzikowskiego — prowincjała Księży Chrystu-

sowców. Natomiast śpiewem w czasie spotkań liturgicznych kierował, znany wszystkim pielgrzymom, Ks. prof. St. Rys, ze Zgromadzenia Palotynów.

Już od 34 lat biorący udział w pielgrzymce Brat Władysław Slynakiewicz T. Chr. ze znanstwem i właściwym mu spokojem czuł nad stroną organizacyjną pielgrzymki. Wszyscy jesteśmy ogromnie wdzięczni Bratu Władysławowi za cier-



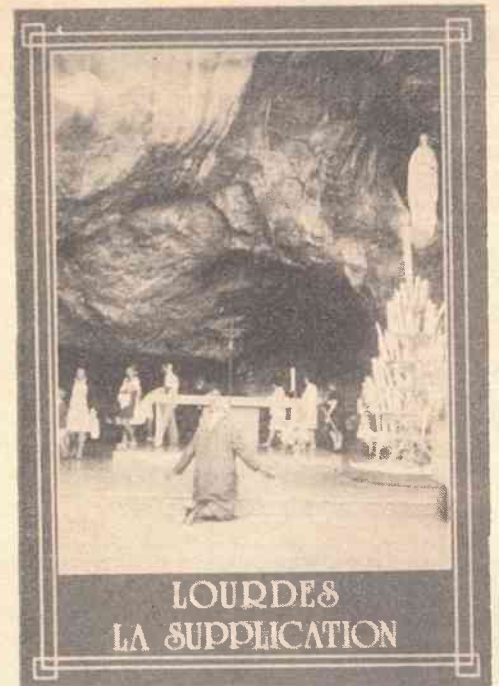


pliwość, wyrozumiałość i pełne mądrości rozwiązywanie najbardziej niespodziewanych problemów ludzkich, związanych z podróżą do Lourdes.

Jak co roku, mieliśmy nasze, polskie spotkania modlitewne : Msza św. przed Grotą Massabielską ; Go-

dzina św. w bazylice różańcowej ; Droga krzyżowa ; Różaniec medytowany, a także udział z akcentem polskim w międzynarodowej Mszy św. w bazylice Piusa X.

Przed Grotą Matki Bożej w Lourdes kaznodzieja podsunął nam temat : Obecności Maryi. Podobnie



jak Maryja była obecną w życiu Chrystusa, tak jest obecną i w Kościele i w naszym Narodzie i w życiu każdego z nas. W dziejach naszego Narodu Maryja była „tarczą obroną Narodu Polskiego”. Ona także, po klęsce Powstania Listopadowego w 1830 roku przypłynęła z naszymi Rodakami na gościnną ziemię francuską. Przybyła z Jańskim, Semenką, Kajsiewiczem, Jełowickim, Mickiewiczem i całym polskim pielgrzymstwem. Ci ojcowie nasi wyjeżdżając z kraju, brali ze sobą Wizerunek swej Matki. W roku Jubileuszu winniśmy także uczynić nowym, nasze zawierzenie Matce Najświętszej.

Następnym rozważanym tematem było zagadnienie „Pokuty i Pojednania”. To problemy wprost związane z wiarą w Chrystusa i z ordyzm w Lourdes. Są to nasze ciągłe zadania przemiany, czyli „przoblekania się w nowego człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże”. Za papieżem Piusem

GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263-bis, rue Saint-Honoré

75001 PARIS — Tel. : 260.07.69

C.C.P. 12777 08 U

Dyrektor:

Ks. Rektor St. JEŻ

Redaktor:

Ks. dr W. SZUBERT

Administrat r:

Br. Wł. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

XII możemy powiedzieć, że „grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu”. Stąd tym większa nasza odpowiedzialność i potrzeba świadectwa.

Innym głębokim tematem był Św. Jubileusz PMK we Francji. Kaznodzieja ukazywał jak od początku powstania duszpasterstwa polskiego we Francji, istotne było zaangażowanie ludzi świeckich, serdeczna więź duchowieństwa z rodzinami, a wszystkich — więź z Chrystusem i Jego Ewangelią. Dzisiaj z racji Jubileuszu mamy śpiewać dziękczynne „Te Deum”, ale i na nowo prosić Ducha św. o nową młodość naszej wiary, o nowe zaangażowanie na dalsze lata życia i pracy.

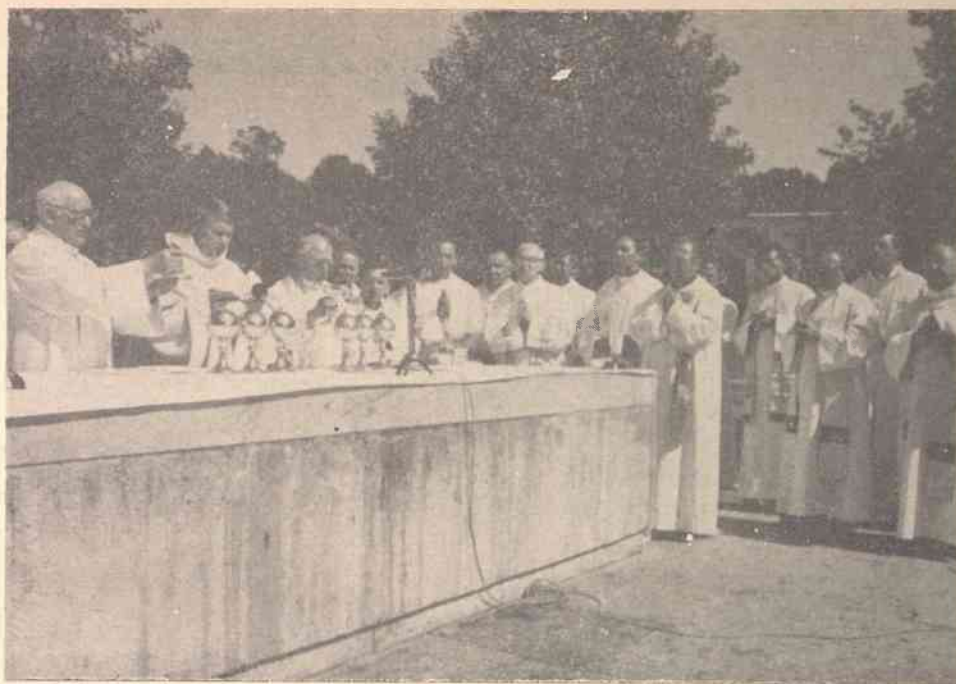
Pełną głębokich treści była Droga Krzyżowa, łącząca krzyż Chrystusa z naszym codziennym krzyżem emigracyjnym czy polonijnym.

W ostatni dzień pobytu (11. VIII.), w czasie Mszy św. przed południem polecaliśmy Bogu i Najświętszej Pani nasze rodziny i modliliśmy się, by każda z nich stała się Kościołem Domowym. By w rodzinach, jak w kościele, sprawowana była Liturgia św., by obecny był w nich Chrystus, by przeżycia religijne i świadczenia sobie wzajemnie dobra cementowały jedność i miłość.

Data historyczną, nie przesadzę gdy powiem, dla całej Polonii świata, było popołudnie 11 sierpnia 1986 roku. W dniu tym dokonano poświęcenia Polskiego Domu Pielgrzyma w Lourdes. Na tę uroczystość przybył z Rzymu sam delegat Ks. Prymasa dla Duszpasterstwa Polonijnego, Ks. bp Szczepan Wesoly.

Reportaż z tej historycznej uroczystości podajemy w poprzednich stronach.

Opr. Ks. W. Szubert



Poświęcenie Domu Pielgrzyma PMK w Lourdes

11.08.1986 r.

Z okazji 150-cioletniej rocznicy swego założenia we Francji Polska Misja Katolicka otworzyła w Lourdes „Dom Pielgrzyma”. Położony na zboczach wzgórza dominującego nad Sanktuarium Maryjnym jest on pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe.

Dom ten daje możliwość spędzenia czasu na modlitwie i kontemplacji w tym uprzywilejowanym miejscu, gdzie Maryja ukazywała się Bernadecie. Jest tam również doskonała okazja odpoczynku w ciszy i zieleni z widokiem na przepiękne pasmo Pirenejów.

Dom prowadzony jest przez Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu (Nazaretanki).



Nareszcie nasz, bo własność Polskiej Misji Katolickiej. Jest gotowy do użytku, przejęty staraniem Rektora PMK X. Prałata Stanisława Jeża od Sióstr Franciszkanek.

Był opuszczony i pusty. Jest przygotowany do przyjmowania gości i z dnia na dzień pięknieje...

Tętni życiem wewnętrznym gospodyń — Sióstr Nazaretanek i zewnętrznym — licznie tu przybywających pielgrzymów.

Oddany do użytku na przełomie lipca-sierpnia 86 został poświęcony przez J. Eksc. X. Bpa Szczepana Wesolego, który specjalnie na to wydarzenie przyjechał z Rzymu.

Tym poświęceniem i zroszeniem obfitością Bożych Łask w postaci deszczu zakończyła się Pielgrzymka Narodowa do Lourdes w roku Wielkiego Jubileuszu PMK. Strugi deszczu „poświęcały” także po polsku przygotowane bigos i sałatkę jarzynową, przygo-



towane dla wszystkich uczestników pielgrzymki.

Przystępując do ceremonii poświęcenia Domu Pielgrzyma Nasz Biskup podkreślił w pięknym przemówieniu wieczystą rolę DOMU, a zwłaszcza w naszych czasach, gdy tyle ludzi jest bezdomnych, tyle rodzin rozbitych: DOM to nie tylko budowla, w której można się najeść i wypać, i na chwilę się odgrodzić od zgiełku świata;



DOM to nie tylko miejsce, które się zastawia meblami starymi i nowymi; DOM to również — a może przede wszystkim — specyficzny klimat, rodzinna atmosfera, do której człowiek tęskni wśród utrudzeń życia, a która się błogością rozlewa na jego poturbowaną losem i zbołą duszę — to miejsce, do którego się wciąż wraca ze wszystkich dróg życiowych. Tu odpoczywa, tu też nabiera sił, tu koncentruje się na rozmowie z Bogiem i najbliższymi, tu nadaje sensu swojemu pielgrzymowaniu...

Dom jest otwarty przez ogrągly rok. Przyjmuje jednostki i grupy, jedno i wielodniowych pielgrzymów. Choć zgłaszają się tam licznie Francuzi i obco-



krajowcy, Polacy z kraju i różnych zagranic, to jednak Polacy z Francji mają szczególny przywilej pierwszeństwa... (Trzeba tylko zgłosić się odpowiednio na czas!)

Można tam znaleźć po prostu wypoczynek, ale też równowagę życiową, pogłębienie religijności, sens ziemskiej tułaczki, odzyskanie kontaktu z Bogiem, a może... szczególną łaskę powrotu do zdrowia fizycznego i moralnego. A wszystko to dzięki promieniującej łaskami Pana Niepokalanej Matce, która w Lourdes obrała miejsce spotkania z dziećmi swoimi: słuchania ich i dialogowania z nimi.

Jeśli chcesz, Drogi Czytelniku, skorzystać z tych dóbr, jakie Ci oferuje DOM PIELGRZYMA, skontaktuj się wprost z Jego Gospodyniami pisząc w swoim języku na adres: "La Maison de la Mission Catholique Polonaise BELLEVUE", Route de Bartrès — 65100 LOURDES lub zadzwoń pod nr tel. 62.94.91.82. Możesz także skontaktować się z PMK w Paryżu: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, Rue St-Honoré — 75001 PARIS lub zadzwonić pod nr tel. (1) 42.60.07.69.

Na miejscu pomoże Ci we wszystkim rodzinny nastrój, jaki tworzy Kapelan Domu Ks. A.M. Stopa i Siostry Nazaretanki.

„Pokój temu domowi, i wszystkim tam przebywającym i przybywającym”.

Taki ma być DOM PIELGRZYMA, którego atmosferę tworzą zakonnice — Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu i przygodni jego mieszkańcy — pielgrzymi.

P.S. Dom został kupiony, lecz jeszcze nie spleacony...

Fundamenty rozpoczętej przez Rektora śp. X. Zbigniewa Bernackiego budowli zostaną sprzedane, jak tylko znajdzie się nabywca.



PIELGRZYMKI

*Ze wszystkich ścieżyn ludzkiego żywota
Do Siebie nas wzywasz, boś najlepsza z matek;
Na przedzie stajesz, wskazujesz nam wrota,
Przez które widać już szczęścia zadatek.*

*Piesz w pielgrzymkach, jak w życie tułaczce
Serce Polaka łąnie do Częstochowy,
By tam ukoić krzywd i bólu płacze,
By zedrzeć z siebie grzechowe okowy...*

*Tam Polak pod Twój płaszcz wciąż się ucieka,
Tam wolnym się staje synem Twoim...
Tam uczy się cenić swą godność człowieka
I stamtąd wraca bogaty spokojem...*

*Wszędzie jest Panią i współczujesz z Synem,
Wszędzie Cię spotkać można i potrzeba!
Lecz w Lourdes najhojniej Twoja miłość płynie,
I w Lourdes nam dajesz przeżyć przedsmak nieba.*

*Nie pytam, dlaczego toś miejsce wybrała,
Które znaczyło śmieci wysypisko...*

*Nie pytam, czemuś Bernadatkę małą
Wybrała, by nam przekazywać wszystko...*

*Wiem, że jak biedę — światą poniżenie —
Swoim zjawieniem w przepych zamieniłaś,
Tak dole nieszczęsne i ludzkie sumienie
Blaskiem chwałyś odziała, łaską nappełniłaś...*

*Lourdes — Częstochowa dla Polaka święte!
Tam Ciebie Matką łatwiej widzieć może,
Tam może przeżyć sprawy niepojęte
I przeczuć Twą obecność: Królowej w pokorze!*

*Byłaś z nami w procesjach, gdy magnifikaty
W „Zdrowaś” różańca Tobieśmy śpiewali...
Byłaś przy chorych w pociechę bogata,
Gdy Syn Twój uświecał bóle jak ze stali.*

*Czuliśmy Twoją obecność spod krzyża,
Gdy Syn na ołtarzu Swą mękę odnawiał;
Czuliśmy dłoń Twą, gdy On się przybliżał
I nam na wargach znak miłości stawiał*

*Czuliśmy Ciebie, gdyśmy w wielkim skrócie
Srogość Krzyżowej Drogi rozważali;
Tyś świadkiem była, jakośmy w Pokucie
Z grzechu, jak z grobu zmartwych powstawali.*

*Pośród powikłań naszego żywota
Wielkie przesłanie płynie w nasze progi
Tak z Częstochowy, jak z Massabielle — Groty:
Chrystusa Prawdy, Życia, Jego Drogi!...*

LITURGIA NIEDZIELI

23 niedziela roku zwykła, rok C

Antyfona na wejście

Ps 118,137.124

O Panie, jesteś sprawiedliwy i wyrok Twój jest słuszny; postąp ze sługą swoim według swej łaskawości.

Modlitwa

Boże, który dałeś nam odkupienie i obdarzyłeś nas łaską przybranego synostwa * wejrzyj łaskawie na umiłowane dzieci swoje, * aby wierzącym w Chrystusa dana była prawdziwa wolność i dziedzictwo wieczne.

Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Boże, źródło szczerej pobożności i pokoju, spraw prosimy, * abyśmy przez ten dar godnie uczcili Twój majestat, * a przez przyjęcie świętego Sakramentu, ściślej ze sobą się zjednoczyli.

Przez Chrystusa.

Antyfona na komunię 41,2-3

Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże; dusza moja pragnie Boga, Boga żywego.

albo:

J 3, 12

Ja jestem światłością świata — mówi Pan; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.

Modlitwa po Komunii

Spraw, Panie, aby wierni których słowem i boskim Sakramentem karmisz i ożywasz * tak korzystali z tych bezcennych darów Twego umiłowanego Syna, * by zawsze mogli uczestniczyć w Jego życiu.

Przez Chrystusa.

23 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C PIERWSZE CZYTANIE

Prawdziwa mądrość.

Czytanie z Księgi Mądrości.

Któż z ludzi rozezna zamysł Boży, albo któż pojmie wolę Pana? Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski przybytek obciąża lotny umysł.

Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką, a któż wysledzi to, co jest na niebie? Któż poznał twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?

I tak ścieżki mieszkańców ziemi stały się proste, a ludzie poznali, co Tobie przyjemne, a wybawiła ich Mądrość.

Oto słowo Boże.
Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką.
Obracasz w proch człowieka i mówisz:
„Wracajcie, synowie ludzcy”.
Bo tysiąc lat w Twoich oczach jest jak wczorajszy dzień, który minął, albo straż nocna.

Porywasz ich, stają się niby sen poranny, jak trawa, która rośnie: rankiem zielona i kwitnąca, wieczorem więdnie i usycha. Naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca. Powróć, o Panie, jak długo będziesz zwlekał? Bądź litościwy dla sług Twoich! Nasyć nas o świcie swoją łaską, abyśmy przez wszystkie dni nasze mogli się radować i cieszyć. Dobroć Pana Boga naszego niech będzie nad nami i wspieraj pracę rąk naszych, dzieło rąk naszych wspieraj.

Wszyscy są braćmi.

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filemona.

Najdroższy:

Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem nie uczynić niczego bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż bardziej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie.

Oto słowo Boże.
Alleluja, alleluja, alleluja.
Okaż Twemu słudze

światło swego oblicza i naucz mnie Twoich ustaw.
Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA.

Kto nie wyrzeka się wszystkiego, nie może być uczniem Jezusa.

+ Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem.”

Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby złożył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”.

Albo który król mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdyż tamten jest jeszcze daleki i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”.

Oto słowo Pańskie.

JAN PAWEŁ II NA MONT-BLANC

Sensacja w Rzymie i w Alpach! W niedzielę 7 września, z okazji dwusetnej rocznicy zdobycia po raz pierwszy Mont-Blanc (4808 m), najwyższego szczytu w Europie, przez przewodnika Jacques Balmata i Szwajcara De Saussure, Ojciec św. wyładuje na tym szczycie helikoptrem.

Wygłosi On z tego szczytu przemówienie do młodzieży, której przedstawiciele będą Go tam oczekiwać.

Obchód dwusetnej rocznicy zdobycia Mont-Blanc będzie nadawany przez telewizję francuską i włoską.